

Czujemy się w obowiązku przesłać Panu informacje dotyczące porwań, które miały miejsce w Toruniu w lutym i marcu 84r. W sprawach tych prowadzi śledztwo Prokuratura w Toruniu, prok. Antoni Białowicz, sygn. akt I. 84. 84, umorzona z datą 5.10.84. Sądziamy, że dane te - i obszerniejsze, znajdujące się w posiadaniu Prokuratury w Toruniu - są istotne same w sobie oraz w związku z liczebnością porwania i zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki.

Opinię Torunia poruszyła seria porwań, połączonych z torturowaniem fizycznym i psychicznym osób. Organa powołane do ścigania przestępstw nie tylko nie wykryły sprawców, lecz dołożyły usilnych starań, by pełna prawda nie została ujawniona. Śledztwo umorzono. Ponieważ rozprządzany obszernym materiałem dotyczącym tych porwań, a zarazem wydaje się nam, że może zachodzić pośredni związek między zabójstwem ks. Popiełuszki a tymi porwaniami - chcemy zwrócić na nie uwagę prokuratury i społeczeństwa. Chodzi tu o następujące porwania: 1. Piotr Hryniewicz, porw. 10. II. 84, 2. Gerard Zakrzewski, porw. 21. II. 84, Antoni Mężydło, porw. 2. III. 84, 3. Zofia Jastrzębska /obecnie Mężydło/, porw. 2. III. 84, 4. Roman Berent, porw. 9. III. 84, 5. Jan Strumidło: do porwania nie doszło, niemniej jednak okoliczności inwigilacji przez nieznanymi osobnikami, wzbudziły obawy, że są to przygotowania do porwania, co spowodowało również przez niego powiadomienia prokuratury o przestępstwie.

I. P. Hryniewicz, ur. 1955, historyk, pracownik Zarządu Regionu "Solidarność" w Toruniu /Wszechnica Robotnicza/, od stycznia 82 robotnik w Toruńskich Zakładach Przemysłu Nieorganicznego "Polchem" - został porwany w Toruniu, sprzeżony do domu, w którym mieszka. Skuto go kajdankami, zawiązano mu oczy i wywieziono poza Toruń, do domku - którego P.H. nie umie zlokalizować. Poddano go nieformalnemu przesłuchaniu, grożono śmiercią jego lub jego dziecka, proponowano współpracę z SB, w Toruniu lub za granicą. Tegoż dnia w nocy odwieziono go do Torunia i wysadzono w pobliżu jego domu. P.H. złożył 1. III. w prokuraturze doniesienie o przestępstwie.

II. G. Zakrzewski, lat 47, od 31 lat pracownik TZPN "Polchem", obecnie mistrz warsztatu energetycznego, wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej "Solidarność" - porwany został przed domem i wsadzony do nysy, którą widywał parę dni przed swoim domem. Porwawcy przedstawili mu się jako SB. Skuto go kajdankami, zawiązano oczy i wywieziono poza Toruń. Tam oświadczono mu, że jest skazany na śmierć i nastąpi egzekucja. Obiecano mu odroczenie wykonania wyroku, jeśli złoży szczere zeznania. Porwawcy interesowało zbieranie składek, kolportaż niecenzurowanej prasy itp. Przesłuchiwanie odbywało się w pomieszczeniu, które mogło być wnętrzem barakowozu. Po północy odwieziono go do Torunia i wysadzono na ulicy. 23. 04. złożył doniesienie, podając rysopisy porwawcy.

III. Antoni Mężydło, inżynier, w zakładach Radiowo-Telewizyjnych "TARAT" w Toruniu, działacz Komitetu Założycielskiego Wolnych Zw. Zaw. w Gdańsku przed sierpniem 80r., porwany został z ulicy do pomarańczowej nysy z napisem "Firma Polonijna". Zawiązano mu oczy i zepchnięto na podłogę. A.M. chwilami widział drogę, gdyż szalik zsunął się, a założona mu na głowę torba od zakupów była trochę przezroczysta. W Kowalewie Pomorskiej zatrzymano się przed komisariatem MO. Dalej drogi A.M. nie umie zidentyfikować. Wywieziono go do lasu i przykuto kajdankami do drzewa. Chciano uzyskać informacje o BS Borusewiczu, Podziemnej prasie i drukarni. Ręko go i grożono zastrzeleniem. Następnie przewieziono go do domku w lesie, gdzie kontynuowano przesłuchanie połączone z torturami, bicie pięścią w brzuch, po głowie i twarzy, kijem po żebkach itd. /Wlewano mu przemocą wódkę do ust, zapowiadając upozorowanie wypadku drogowego. Grożono mu śmiercią. Proponowano współpracę z SB. Po przesłuchaniu dobie wysadzono go z nysy na wysypisku śmieci w Brodnicy. A.M. złożył 12. III. wniosek o ściganie sprawców napadu do Prokuratury Rejonowej w Toruniu.

IV. Z. Jastrzębska, urzędniczka Towarzystwa Miłośników Torunia, narzeczona, /obecnie żona A. Mężydły, porwana została tego samego dnia, co on, do jasnoszarego fiata 125p. Gdy wciągano ją do samochodu krzyczała i widziała biegnącego na pomoc mężczyznę, który jednak nie zdążył dobiec. Została skuta kajdankami na głowę nałożono jej białą maskę i zmuszono do zajęcia takiej pozycji, by nie była widoczna z zewnątrz. Wywieziono ją do lasu, przykuto kajdankami do drzewa i przesłuchiwano. Zainteresowanie budziła działalność jej narzeczonego "Solidarność", i powielacz. Następnie przetrzymywano ją w domku campingowym i w położonym niedaleko od domu większym budynku. Napastnicy byli zamaskowani

pończochami wciągniętymi na twarz, mimo to rozpoznała w jednym z nich funkcjonariusza SB, który przed rokiem zatrzymał ją w Bydgoszczy. 4. III 84 wysadziła ją z samochodu w lesie na peryferiach Torunia.

Śledztwo prowadzone było zrazu w sposób - który budził nadzieję, że prokurator A. Białowicz traktuje je poważnie, mimo, że w trakcie eksperymentu śledczego starał się przeszkodzić A. Mężydło w odtworzeniu trasy samochodu, który go porwano. Gdy jednak w sierpniu świadek Stanisław Śmigiel doszedł do wniosku, że na podejrzenia, pozwalające zidentyfikować jednego z porywaczy, a 15. VIII A. Mężydło postawił formalny wniosek o konfrontację z Markiem Kuczkowskim, funkcjonariuszem SB - śledztwo, prowadzone łącznie we wszystkich opisanych tu sprawach, zostało faktycznie przerwane 27. X 84, a więc w tydzień po porwaniu ks. Jerzego Popiełuszki / poszkodowanym doręczono postanowienie o umorzeniu śledztwa, datowane 5. X. 84. Prokurator A. Białowicz zajmuje się w tym dokumencie m. in. "kampanią, w której informacjom o uprowadzeniach nadał nośność", "zainspirowaniem petycji grupy pracowników naukowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, skierowanej w tej sprawie do Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych". Prokuratura stwierdza, że porwania były faktem, że natomiast nie wskazuje, na udział w nich funkcjonariuszy SB, że nie stwierdzono istnienia Organizacji Anty-Solidarność, że nie dokonano wykluczenia możliwości dokonania tych porwań przez... "nielegalne struktury Solidarności". 31. X. A. Mężydło napisał odwołanie do Prokuratury Wojewódzkiej, eskasując na niewłaściwy sposób prowadzenia dochodzenia, a przede wszystkim na uchylenie się od konfrontacji poszkodowanych z funkcjonariuszem SB - M. Kuczkowskim i na niepodjęcie starań odnalezienia świadków porwań. Podobne odwołania złożyli Piotr Hryniewicz, Gerard Zakrzewski i Zofia Mężydło. Odwołania nie spowodowały dotychczas żadnych skótków. Natomiast 4. IX. 84. aresztowany został Stanisław Śmigiel, świadek, który pierwszy postawił hipotezę, że jednym z sprawców porwań był funkcjonariusz SB Marek Kuczkowski. Aresztowaniu postawiono zarzut o sporządzenie nadajnika radiowego bez zezwolenia. Wszystkie okoliczności sprawy potwierdzają opinię zażalenia A. Mężydły o nieobiektywne prowadzenie śledztwa. Faktyczne zaprzestanie dochodzeń w momencie, gdy padło imię i nazwisko funkcjonariusza, co do którego poszkodowany i świadek wysunęli przypuszczenie, że był uczestnikiem porwań, jest znamienne. Cały spłot okoliczności, związanych przede wszystkim z zamordowaniem ks. J. Popiełuszki, w czym brali udział funkcjonariusze SB i co dokonane zostało na tym terenie - nasuwa podejrzenie, że mordercy mogli mieć wsparcie miejscowe. Wszystko to skłania do postawienia pytania wznowienia śledztwa w sprawie lutowo-marcowych porwań toruńskich. Jednocześnie rodzą się obawy o los aresztowanego Stanisława Śmigla. Znajduje się on w rękach ludzi tych samych ludzi, którzy dokonywali porwań, bądź ich kolegów. Spłot okoliczności, poważne zagrożenie karne dla sprawców porwań jeśli zostaliby wykryci, bezwzględność postępowania porywaczy i zabójców ks. Popiełuszki - każe nam domagać się uchylenia aresztu wobec S. Śmigla.

Barbara Grochulska, Warszawa, Przemyska 16 m. 27, 33-97-64
 Maciej Jankowski, Warszawa, Gwardzistów 16/22 m. 32, 28-11-76
 Seweryn Jaworski, Warszawa, Zajęczka 8 m. 43, 39-23-63
 Anka Kowalska, Warszawa, Estońska 4 m. 2, 17-53-07
 Stanisław Krukowski, Warszawa, Barańskiego 6 m. 92, 25-37-46
 Anatol Lawina, Warszawa, Zamiany 11 m. 9
 Edward Lipiński, Warszawa, Rakowiecka 22c m. 29, 49-50-17
 Jan Józef Lipski, Warszawa, Konopczyńskiego 4 m. 9 27-34-72
 Janusz Onyszkiewicz, Warszawa, Boya, 4 m. 41, 25-16-68
 Jerzy Puciata, Bydgoszcz, Przędowników Pracy 18 m. 55, 61-14-77
 Lech Sokołowski, Grodzisk Mazowiecki, Zytunia 27, 55-24-00
 Aniela Steinbergowa, Warszawa, Boya 4 m. 26, 25-32-95
 Jacek Szymanderski, Warszawa, Ursynowska 66 m. 2, 44-09-52
 Marian Wiak, Konstancynów 2, poczta Słonia, 55-33-01

POTWIERDZENIA WPŁAT: poprzednie potwierdzenie nieczytelne - Odys-0,5,
 Suwnica 1, 41, Żobuz-0,6, Oddział III-4,0, MX-0,6, Śbik-2,0, Grupa Mili-
 na-0,99, Suwnica-0,75, Żobuz-0,5, WYerac-0,4.